

Prze(o)czenie – negatywna forma widzenia

W pracy pisemnej pt.: „Prze(o)czenie” zajmuję się zjawiskami umykającymi ludzkiej uwadze, takimi, które nie chcą lub nie mogą znaleźć się w zasięgu wzroku. W wyrazie „Przeoczenie” litera „o” jest wzięta w nawias. W rezultacie reszta liter tworzy słowo „przeczenie”. Gra słowna zastosowana w tytule mojej pracy oddaje problematykę „negatywnej” percepcji. Zastanawiam się, czy przeoczenie naprawdę jest wartością ujemną. Czy przeoczenie sprawia, że obraz rzeczywistości jest zaciemniany i zniekształcany? Przeoczaniu na pewno pomagają mass media, ale również różne choroby, głęboko zakorzenione przekonania czy znieczulenie wrażliwości społecznej. Możliwe, że przeoczenie jest celową formą samo obrony przed widokiem ubóstwa i wojny. Sortujemy doznania wzrokowe i otaczamy się przyjemnymi obrazami. Z kolei te przyjemne obrazy mogą być narzędziem manipulacji. Powyższe zjawiska nazywam „percepcją stratną”. Zastanawiam się nad jej negatywnymi i dodatnimi skutkami. Czy wskazywanie tego deficytu jest potrzebne? Ekspozowanie tego, czego nie widać może wiązać się z traumatycznymi przeżyciami, ale też z uzdrawiającym samouświadomieniem.

W pracy praktycznej skupiam się na oczach, które są narzędziem czynnego przeoczenia. Ciężar obrazów docierających do naszych oczu może je wybałuszać, oślepić, rozciąć niczym najdelikatniejszą tkankę, ale też wzmacniać jak hartowane szkło. Oko jest jak miecz obosieczny. Linia powiek jest jednocześnie jak ostrze i otwarta rana, szczególnie wtedy, gdy oko jest przymknięte. Nie bez powodu mówi się, że coś „rani oczy” lub, że ktoś „przecina coś wzrokiem”. Oko przyjmuje informacje oraz je wysyła, jest przy tym narzędziem niezwykle subtelnym, ale i surowym. Prace, które prezentuje w ramach rozprawy doktorskiej, wykonane są w technice węgla. Ta szczególna technika jest delikatnym i nietrwałym narzędziem. Właściwości tego medium, takie jak miękkość i „tymczasowość” są bardzo bliskie naturze narządu wzroku. Oko jest delikatnym organem, ale z drugiej strony może unieść ogromny ciężar obrazów, dlatego z delikatnymi rysunkami oczu zestawiam ostre metalowe pręty, które przecinają jej materię lub się z nią stykają. Prace przedstawiają przede wszystkim zamknięte oko, które paradoksalnie zostaje w warstwie znaczeniowej „otwarte”. Przecinam obraz w miejscu linii zamkniętego oka, a następnie rozsuwam lub oddalam dwie części modułu. Istotne jest dla mnie to, co znajduje się pomiędzy modułami. Przestrzeń, która się tutaj „otwiera” jest pozornie pusta. Poprzez drastyczny zabieg „rozcięcia” zmuszam oko do patrzenia, podczas gdy jest ono wciąż zamknięte. W innych pracach używam metalowego

pręta, który zestawiony z rysunkiem tworzy kąć rozwarty lub ostry z linią zamkniętego oka. Zestawiane przeze mnie dwie przeciwstawne jakości, takie jak ostrość i delikatność, tworzą obraz oka uwikłanego, którego tkanka jest permanentnie „nacinana”, podobnie jak to miało miejsce w jednej ze scen filmu „Pies andaluzyjski”. Wydaję mi się, że to metafora naszego widzenia, które jest „atakowane” przez ogromną liczbę „ciężkich” obrazów. Obrazów, których często nie chcemy widzieć.